

## **Problem fałszywych oskarżeń o molestowanie seksualne w polskim sądownictwie**

dr Barbara Gujska, dr Tomasz Witkowski

Co czwarta kobieta przynajmniej raz w życiu została zgwałcona.

Co trzecia lub co druga była wykorzystywana seksualnie w dzieciństwie, najczęściej przez kogoś z rodziny, 50-60% pacjentów oddziałów psychiatrycznych było w dzieciństwie fizycznie lub seksualnie molestowanych, 50 tys. z ogólnej liczby 255 tys. terapeutów jest przekonanych o tym, że ich pacjenci byli w dzieciństwie molestowani seksualnie, choć większość takie wspomnienia wyparła. To obraz amerykańskiego społeczeństwa lat 80. XX wieku stworzony na podstawie badań ankietowych i relacji terapeutów.

### **Odzyskane wspomnienia?**

Ale ta czarna wizja nie dotyczy wyłącznie naszych zdeprawowanych sąsiadów zza oceanu. I u nas, w Polsce, jest przynajmniej tak samo źle, bo oto okazuje się, że 35% kobiet i 29% mężczyzn było w dzieciństwie wykorzystywanych seksualnie, prawie 17% kobiet i 9% mężczyzn miało te kontakty z najbliższymi członkami rodziny, ponad 10% badanych kobiet i 3% mężczyzn przeżyło w dzieciństwie gwałt, prawie żadna z tych osób nie ujawniła nikomu własnych przeżyć i nie korzystała z żadnych form pomocy lekarskiej, psychologicznej ani prawnej. To dane, które zebrало Polskie Towarzystwo Seksuologiczne w 1991 roku.

Liczby wdarły się w rzeczywistość nagle, jak gdyby ktoś zdarł zasłonę milczenia i obłudy. Czy rzeczywiście co drugi lub co trzeci nasz sąsiad wykorzystuje seksualnie swoje dzieci? Czy żyjemy wśród potworów, których jedynym celem jest zaspokajanie zwyrodniałych żądz seksualnych?

Zdaniem Ellen Bass i Laury Davis, autorek wydanej w 1988 roku książki *The Courage to Heal* - tak. Zdaniem tysięcy kobiet, które wniosły do sądu przeciwko swoim bliskim, najczęściej rodzicom, oskarżenia o molestowanie seksualne, również tak. Twierdzenie to bez najmniejszych wątpliwości potwierdzają również zwolennicy tzw. ruchu odzyskanej pamięci, a to, że fakty dopiero teraz wyszły na jaw, możliwe było - ich zdaniem - dzięki nowatorskim metodom odzyskiwania wypartych wspomnień.

Niestety, o ile problem molestowania seksualnego, szczególnie dzieci, jest rzeczywistym problemem, o tyle skala, w jakiej został przedstawiony, jest wymysłem terapeutów, którzy nie tylko oparli swoje koncepcje na fałszywych teoriach, ale wmieszali do swojej pracy ideologię. Niewielu z nich jednak wycofało się ze swoich koncepcji, bo "odkrywanie" molestowania seksualnego w pamięci pacjentów okazało się nieźle prosperującym biznesem, który nadal ma się dobrze.

Na podstawie wspomnień odzyskanych takimi metodami w Stanach Zjednoczonych do sądów wniesiono tysiące oskarżeń. Skazano tysiące winnych i niewinnych ludzi. Prawdopodobnie w samych latach 80. XX wieku około miliona ludzi uwierzyło w to, że byli w dzieciństwie molestowani seksualnie. Terapeuci odzyskiwania pamięci wpłynęli (i nadal wpływają) na stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi, dziadkami i wnukami w setkach tysięcy rodzin na całym świecie. W większości z nich zmiana tych stosunków jest nieodwracalna. Obecnie fala oskarżeń o molestowanie dotarła również do Polski

### **Podwójne dno terapii**

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kiedy feministki podnosiły problem molestowania seksualnego, był to bolesny problem, rzeczywiście spychany na margines świadomości społecznej. To właśnie feministki zwróciły na niego uwagę publiczną, wyciągnęły na światło dzienne i chwala im za to, bo dla ludzi, którzy doświadczyli tak koszmarnych przeżyć w dzieciństwie, ignorowanie ich wspomnień przez terapeutów było niczym innym, jak kontynuacją koszmaru. Jednak skala, w jakiej problem molestowania bywa przedstawiany, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością, a badania na ten temat są robione bardzo nierzetelnie, a nierzadko również tendencyjnie. Wzmaganą medialnie kampania na rzecz ujawniania faktów molestowania doprowadziła również do coraz częstszych oskarżeń o molestowanie, które są oskarżeniami instrumentalnymi, służącymi osiągnięciu określonych korzyści.

Fałszywe oskarżenia o molestowanie możemy podzielić na dwie podstawowe grupy: wysuwane w wyniku przebytej terapii odzyskiwania wspomnień oraz instrumentalne. Różnica między nimi jest dość zasadnicza, bowiem w przypadku pierwszej grupy osoba formułująca fałszywe oskarżenie jest przekonana o jego prawdziwości. Druga grupa dotyczy osób świadomych faktu, że ich oskarżenia są fałszywe.

Na początek zajmiemy się pierwszą grupą. Mamy z nią do czynienia wówczas, kiedy osoba "poszkodowana" wcześniej nie pamiętała faktu bycia molestowaną seksualnie, lecz w wyniku terapii "odzyskała" takie wspomnienia. Dotyczy to zarówno osób dorosłych, jak i dzieci. Osoby te są przekonane, że fakty, które relacjonują, rzeczywiście miały miejsce, a zatem z psychologicznego punktu widzenia nie składają one fałszywych zeznań, gdyż wierzą w to, co mówią!

Prawnik mający do czynienia z taką sytuacją powinien znać odpowiedź na pytanie o to, czy możliwe jest odzyskanie całkowicie wypartych wspomnień w wyniku terapii. W świetle najnowszych wyników badań odpowiedź na to pytanie brzmi zdecydowanie "nie". Natomiast mnóstwo eksperymentów nad pamięcią dowiodło ponad wszelką wątpliwość, że możliwe jest generowanie i indukowanie fałszywych wspomnień. A zatem wszelkie sytuacje, w których oskarżenie o molestowanie jest poprzedzone terapią osoby "pokrzywdzonej", powinno budzić niepokój prawnika i podejrzenie o możliwości zaindukowania fałszywych wspomnień.

Zanim przejdziemy do drugiej grupy oskarżeń, warto wspomnieć o sytuacji pośredniej. Ma ona miejsce wówczas, kiedy działający instrumentalnie opiekun dziecka wysyła je na terapię, podczas której terapeuta doprowadza do odzyskania wspomnień o molestowaniu. W takiej sytuacji małoletni świadek może być przekonany, że relacjonowane przez niego zdarzenia rzeczywiście miały miejsce.

### **Fałszywe oskarżenia**

Obecnie coraz częściej mamy do czynienia z oskarżeniami instrumentalnymi, które dotyczą najczęściej sytuacji oskarżania o molestowanie własnych dzieci przez jednego z małżonków. Rozpoznawanie fałszywych oskarżeń o molestowanie seksualne własnych dzieci wymaga wnikliwej analizy okoliczności pojawienia się takiego zarzutu. Czynniki warunkujące takie pomówienia może być bardzo wiele. Nasze badania wskazują, że najczęściej wiążą się one ze specyficzną formą psychoterapii, nierzetelną diagnostyką psychologiczną oraz rozwojem psychobiznesu działającego w obszarze przemocy w rodzinie.

Okolicznością szczególnie sprzyjającą fałszywym oskarżeniom jest sytuacja kryzysowa w rodzinie, w czasie konfliktu okołorozwodowego dotyczącego zasad sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi po rozpadzie związku. Zwraca uwagę fakt, że bardzo często to matki oskarżają ojców swoich dzieci o takie nadużycia. Bywa, że oskarżenia dotyczą zdarzeń odległych w czasie, co też może poddawać w wątpliwość ich prawdziwość. Pojawienie się oskarżenia w takich właśnie okolicznościach może wskazywać na instrumentalne wykorzystanie przez nie problemu molestowania i wynikać z chęci zemsty wobec byłego partnera za doznane krzywdy np. zdradę. Motywem fałszywego oskarżenia może być również chęć uzyskania większych korzyści materialnych. W obliczu obowiązujących, radykalnych procedur zwalczania pedofilii, oskarżenie o molestowanie seksualne dziecka staje się również najprostszą i najbardziej skuteczną metodą pozbawienia ojca kontaktu z dzieckiem.

Zdarzają się jednak przypadki ,w których trudno ustalić, czy oskarżenie jest świadomie sfabrykowane przez matkę czy też zaindukowane przez psychologa bądź specjalistów od przemocy domowej, którzy, jak wskazuje praktyka, zbyt łatwo doszukują się nadużyć seksualnych w rodzinach.

W sprawach o molestowanie seksualne dziecka bardzo często najważniejszym dowodem są opinie psychologiczne, mimo że dotychczasowa metodologia badawcza nie daje podstaw do stawiania jednoznacznych diagnoz odnośnie dzieci z podejrzeniem wykorzystywania seksualnego. Udowodniono, że nie istnieje coś takiego jak "specyficzny syndrom dziecka wykorzystanego seksualnie". Wachlarz objawów jest bardzo szeroki i wiele z nich pokrywa się z innymi zaburzeniami lub chorobami. Stąd też opinie psychologiczne powinny być szczegółowo analizowane i z dużą ostrożnością przyjmowane jako ważny dowód w sprawie. Badania wskazują, że nieprawidłowości najczęściej wiążą się z wykorzystaniem nierzetelnych,

pseudonaukowych metod diagnostycznych w postaci testów projekcyjnych. Dowolność interpretacyjna uzyskanych wyników badań takimi metodami sprawia, że diagnozujący konstatuje dany przypadek wedle własnych przekonań światopoglądowych. Charakterystyczną cechą nierzetelnych opinii jest interpretacja oparta na dogmatach psychoanalizy, a nie na tezach naukowych (empirycznie weryfikowalnych). Ujawnia się w nich również wybiórcze dobieranie faktów, które pasują do z góry założonej tezy. Szczególnie bezpodstawne, z uwagi na brak zweryfikowanych naukowo narzędzi badawczych, jest stawianie jednoznacznej diagnozy w zakresie wiarygodności zeznań i podatności na sugestie dziecka. Inna wątpliwość wiąże się z zawiłą i niezrozumiałą terminologią oraz zastępowaniem pojęć kodeksowych nacechowaną ideologicznie nowomową.

Innym mechanizmem, który może prowokować fałszywe oskarżenie, jest niewłaściwie prowadzone przesłuchanie dziecka, potencjalnej ofiar nadużyć seksualnych. Zdarza się, że zadawane są dziecku pytania naprowadzające i sugerujące. Małe dzieci są szczególnie podatne na wpływy osób dorosłych i bardzo łatwo podporządkowują się ich oczekiwaniom. Dlatego też analiza stenogramów przebiegu badań dziecka-świadka, pod kątem ewentualnych manipulacji, ma bardzo duże znaczenie w ustalaniu stanów faktycznych.

### **Nierzetelne opinie**

Ramy tego artykułu nie pozwalają na pełne przedstawienie wszystkich kulisów i uwarunkowań fałszywych oskarżeń o molestowanie seksualne. Warto na koniec pokusić się jednak o stworzenie swoistej *check-listy*, dzięki której prawnicy mogliby zweryfikować swoje podejrzenia co do prawdziwości oskarżeń, poddać gruntownej analizie materiał dowodowy i ewentualnie skierować sprawę do innego biegłego.

Podejrzenie o fałszowanie oskarżeń w sprawach o molestowanie powinno rosnać wtedy, kiedy:

1. Długi jest odstęp czasu (np. kilka lat) pomiędzy rzekomym molestowaniem a zgłoszeniem tego faktu i sformułowaniem oficjalnego oskarżenia.
2. Orzeczenie o winie może przyczynić korzyści materialnych oskarżającemu.
3. Jedynym dowodem o winie jest opinia psychologiczna.
4. Opinia psychologiczna pochodzi od psychologa prowadzącego terapię rzekomej ofiary lub jest sporządzana na zamówienie strony oskarżającej.
5. Opinia jest sformułowana w taki sposób, że stwarza możliwości wieloznacznego jej rozumienia i wykorzystywane są w niej niezrozumiałe dla prawników terminy.
6. Opinia opiera się na założeniach psychoanalizy.
7. Zeznania małoletnich świadków są wynikiem wielokrotnych rozmów z psychologami, opiekunami itp.
8. Biegły sądowy w opinii wykorzystywał testy projekcyjne, takie jak: test drzewa Kocha, rysunek postaci ludzkiej, rysunek rodziny, test Rorschacha, test Luchera, zabawa lalkami anatomicznymi.

Za zupełnie bezwartościowe należy uznać:

1. Zeznania osoby oskarżającej lub świadka, przechodzących wcześniej terapię, w wyniku której uświadomiły sobie fakt bycia molestowanymi.
2. Opinie formułowane wyłącznie na podstawie testów projekcyjnych.
3. Zeznania świadków relacjonujących to, co zdarzyło się poniżej trzeciego roku życia (powszechnie przyjmuje się wiek 3 lat jako granicę tzw. amnezji wczesnodziecięcej; poniżej tego okresu nie jesteśmy w stanie przypomnieć sobie nic, nawet zdarzeń traumatycznych.)

### **Paradoks procedury**

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć, że - tak jak podają to znawcy problematyki molestowania - rozmowy o treści seksualnej, ekspozycja anatomii i czynności seksualnych są formą molestowania seksualnego. Wiele z analizowanych przez nas akt spraw dotyczących molestowania seksualnego zawierało stenogramy wielogodzinnych rozmów z dziećmi na tematy seksualne, wielokrotne nakłanianie ich do zabaw lalkami anatomicznymi. Osoby biorące udział w takim procederze dopuszczają się zachowań noszących znamiona molestowania. W skrajnych wypadkach mogą wywołać traumę, poprzez zaindukowanie fałszywych wspomnień, lub doprowadzić do powstania wtórnej traumy, czyli odświeżenia emocji, z którymi jednostka poradziła sobie przy pomocy wrodzonych mechanizmów obronnych. Mając na uwadze dobro dziecka, należy z niezwykłą ostrożnością podejmować podobne działania, a małoletnich świadków w ostateczności poddawać przesłuchaniom lub kierować na kolejne badania. Jeśli nie da się tego uniknąć, należy powierzać ich opiece wyłącznie doświadczonych i bezstronnych biegłych sądowych.

Warto nadmienić, że w obliczu występującego zjawiska fałszywych oskarżeń o molestowanie seksualne dzieci, coraz większego znaczenia w ustalaniu stanów faktycznych nabierają opinie ekspertów wydane na okoliczność prawdopodobieństwa wystąpienia psychomanipulacji w przedmiotowej sprawie.